Nro. 92.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 17. Listopada 1815.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — N. Pan raczył w mieysce zmarłego Ignacego Pietruskiego, mianować Prezesem Sądu szlacheckiego Stanisławowskiego W. Antoniego Rosbierskiego, Wice Prezesa szlacheckiego Sądu Lwowskiego.

Z Wiédnia d. 8. Listopada. — N. Cesarz i Król, Pan nasz miłościwy, odprawił z N. Cesarzową i Królową d. 31. z. m. uroczysty wiazd swóy do Wenecyi, wśród niezmiernego mnóstwa i radośnych okrzyków ludu. Gazety tameczne napełnione są opisami z tego powodu. (*Umieściemy ie w przyszłym Nrze.*)

Włochy.

Pisma publiczne zawieraią następuiący, d. 18. Października w Neapolu ogłoszony wyciąg doniesienia Ministra Policyi do Króla Imci Oboiéy Sycylii:

„Odebraliśmy niezawodną wiadomość, iż Murat bawiąc w Korsyce knował zamach wylądowania w Kalabryi za pomocą stronników, których spodziewał się znaleźć; iż chciał wzniecić woynę domową, i tak, iak Napoleon we Francyi, wstąpić powtórnie na tron. Potrafił tym końcem zebrać blisko 400 nieukontentowanych Officerów, wyiawił im swóy zamysł, przekładaiąc, iż woysko w Kalabryi i kilku Jenerałów, oraz część Szlachty, która z iego marnotratswa korzystała, czekaią nań z upragnieniem; nadto, obiecywał zgromadzonym Officerom wyższe stopnie i znaczne uposażenie. — Dla zapewnienia spokoyności Królestwa Neapolitańskiego, N. Cesarz Austryacki wysłał nieiakiego Maceroni, byłego Urzędnika Murata, tego samego, którego ón do układów używał, ofiaruiąc Muratowi bezpieczne mieszkanie w swoich Kraiach, z dołączeniem paszportu, byleby tym końcem wsiadł na fregatę Angielską stoiącą na kotwicy w Bastia, i popłynął do Tryjestu. Przyiał paszport, zastrzegaiąc sobie, iż z samym Cesar em ułoży się względem mieysca przyszłego swoiego mieszkania, lecz oświadczył na piśmie Maceroniemu, iż nie chce udać się na fregatę Angielską, ponieważ Kapitan Angielski ośmielił się wezwać go w nieprzyzwoitych wyrazach. — Działo się to dnia 28. Września. Teyże nocy (28go na 29ty) wziąwszy blisko 200 Officerów i podofficerów, wsiadł na 6 płaskich statków. Poprzedzaiącego dnia rozdał wyższe stopnie szczupłemu swoiemu woysku; Pułkownika artyleryi Narali mianował Jenerałem Porucznikiem; Porucznika Viaggiani Kapitanem, a Podporucznika Pasquali Porucznikiem. Patenta ich, które nam wpadły w ręce, kończą się śmiesznie temi słowy: *Ministrowie Nasi woyny i przychodów skarbowych, w czém do każdego z nich należy, maią sobie polecone uskutecznienie tego wyroku.* Mianował podobnież Intendenta Prowincyi Salerno. — Dnia 4. Października odebraliśmy wiadomość, iż wypłynął z Ajaccio, i że wszystkie znayduiące się przy nim osoby dobrze uzbroione. Dnia 9. b. m. dowiedzieliśmy się przez telegraf, iż Murat właśnie z 30 Officerami wylądował w Pizzo, nie chcąc odbydź kwarantanny. Pokazał się zaraz na rynku, i krzyknął: *Jestem Joachim*, woławcie wszyscy: *Niech żyie Król Joachim Murat!*

W pierwszéy chwili lud stał iak osłupiały; Joachim żądał koni, i z małém swoiém woyskiem udał się drogą ku Monte-Leone. Lecz zacny Prokurator Alcala zebrał zbroynych ludzi, i wśród okrzyków: *Niech żyie Ferdynand!* ruszył w pogoń za posuwaiącym się Muratem. Widząc Murat, iż go ścigaią, chciał znowu dostać się do brzegu, lecz został pokonany, i po krótkiéy utarczce, w któréy tylko Kapitan Pernice, rodem Korsykanin, życie utracił, został zaprowadzony do więzienia zamkowego. — Gdy dwa płaskie statki Murata, stoiące niedaleko brzegu, spostrzegły, iż wylądowanie źle się powiodło, popłynęły śpiesznie na morze. Kapitan Caffiero, Dowodca statków kanonierskich, stoiących przy brzegach Kalabryi, zabrał dnia 10. b. m. niedaleko Palinuro dwa inne statki należące do flotylli Murata; było na nich 48 Officerów i Podofficerów, uzbroionych karabinami, pałaszami, pistoletami i puginałami. Piąty statek téy flotylli wysadził przy St. Lucido dwóch szpiegów, a gdy ich zaraz wieśniacy schwytali, statek oddalił się pododobnież na morze. — Tym sposobem z 6ciu statków Murata mamy tylko 2 w mocy naszéy, a ludzi iego wraz z nim samym 79. Pomiędzy papierami znalezionemi przy Muracie były: 1.) Paszport Austryacki, zaświadczony przez Posła Angielskiego w Paryżu, według którego Murat pod nazwiskiem Xiążęcia Lipano miał płynąć do Tryiestu. 2.) Wyrok własną iego ręką pisany, ogłaszaiący wszystkich Ministrów W. K. Mości za wyiętych z pod prawa, i zrzucaiący z urzędu wszystkich teraźnieyszych Urzędników. 3.) Drukowana odezwa, zachęcaiąca lud do buntu. — Ponieważ W. K. Mość wydałeś przez telegraf rozkaz, ażeby Joachima Murata, za nadużycie paszportu Austryackiego, za wylądowanie zbroyną ręką w Twoiem Królestwie, za chęć ogłoszenia się Monarchą iego, za mienie przy sobie buntowniczych odezw, uzbroionych ludzi i chorągwi służącey za znak zebrania się, schwytany w téy zdradzieckiéy czynności, został natychmiast oddany pod Sąd woienny, i ażeby wyrok bez zwłoki został przywiedziony do skutku, przeto Sąd woienny odprawiony pod przewodnictwem Jenerała Nunciate, Dowodcy piątéy dywizyi woyskowéy, skazał go iednomyślnie na śmierć, i wyrok ten dnia 13. b. m. o godzinie 6téy wieczorem został uskuteczniony. — Zdarzenie to nie przerwało bynaymniéy spokoyności w tamecznych okolicach; obeszło się nawet bez pomocy policyynéy, a tém bardziéy woyskowéy. Same nawet kobiety wzięły broń dla pewnieyszego pilnowania tych, których w niewolą zabrano. Oprócz Murata, nikogo więcéy z iego wspólników Sąd woyskowy nie sądził, a chorągiew buntowniczą posłano do Neapolu."

Według doniesień pism publicznych, woysko Neapoliańskie ma wynosić 60,000 ludzi, lecz trudno ich zebrać. Officerów iest dosyć, ale żołnierzy brakuie. Po zniesieniu konskrypcyi, nikt nie chce dobrowolnie się zaciągać. Jeżeli się zbierze 200 ludzi, stawiaią ich w koszarach i pilnuią. Officerowie dzielą się na dwie klassy, to iest, na Muratowskich i *przybyłych z Sycylii*.

Niedawno odbyła się w Neapolu uroczystość S. Januaryusza, i zwyczayny cud, to iest, burzenie się krwi iego, które ogłoszono przez wystrzały z dział. Długo iednakże na to czekano, i niecierpliwość pospólstwa doszła do naywyższego stopnia.

Xiążę Pokoiu, który z woli Króla Hiszpańskiego Ferdynanda został wygnany do Pesaro, powrócił za iego pozwoleniem dnia 7. Października do Rzymu.

Ponowiono w Rzymie surowy zakaz, ażoby w Kraiach kościelnych nie utrzymywano zagranicznych gazet i pism publicznych.

F r a n c y a.

Gazety Paryzkie donoszą co następuie:

D. 22. Paźdz. odbył się popis czterech pieszych legiionów gwardyi narodowéy Paryzkiey, i 2 szwadronów konnéy gwardyi pod przewodnictwem Xięcia Reggio (Oudinot), a w obecności Monsieur brata Królewskiego, tudzież Xięcia Wellingtona, i Jen. Pruskiego Gneisenau. W pół do pierwszéy ukazał się Król z Xiężną Angoulême na ganku, poczém cała obecna gwardya ciągnęła przed Monarchą. Gdy 4ty legiion przeciągał, dał Król znak, że chce mówić. Zatrzymał się legiion, a Król rzekł: *Od dawna pragnąłem bydź wpośród gwardyi narodowéy Paryzkiey; widzę ią dziś, i kontent iestem. Od roku zmieniły się okoliczności; ale z radością widzę, że duch gwardyi narodowéy zawsze iest iednakowy.* Odezwano się *Niech żyie Król*!

Xiążę Angoulême przybył do Di=

jon dnia 19. Paźdz. wieczorem, a dnia 20. wyiechał do Lugdunu, gdzie stanął d. 21.

Xiążę Orleans wsiadł na bat w Boulogne d. 20. Paźdz. i popłynął do Anglii.

Ustawą pod dniem 12. Paźdz. mianował Król Gubernatorów różnych dywizyi woyskowych, a między innemi Marszałka Gouvion St. Cyr Gubernatorem 12téy dywizyi, Jen. Hr. Claparede 2giéy, Jen. Hr. Heudelet 3ciey.

Na Sessyę Izby Deputowanych dnia 18go Października, przybyli Ministrowie Spraw wewnętrznych i Policyi. Ten drugi w zabranym głosie doniósł, iż przyniósł imieniem Króla proiekt do prawa, maiącego za cel nadać Władzy moc potrzebną do powściągnienia wielkich winowayców, i uczynienia bezsilnemi tych, których sprawiedliwość dosięgnąć nie może. Proiekt ten tak brzmi: — „Każdy iakiegokolwiek bądź stanu, czy cywilny, czy woyskowy, gdy będzie poymany, iako obwiniony o zbrodnię lub wykroczenie przeciw osobie i władzy Króla, Członkóm familii iego, i bezpieczeństwu Kraiu, może bydź trzymany w więzieniu aż do upłynienia czasu niniéyszego prawa, ieżliby w tym czasie nie był oddany pod Sąd Trybunałów. Wyroki stanowiące uwięzienie oskarżonych o którykolwiek zwyż rzeczonych występków, ci tylko Urzędnicy mogą wydawać, których prawa upoważniły do tego, i w 24ch godzinach maią o tém uwiadomić Prefekta departamentowego, ten zaś Ministra Policyi, który znowu uwiadomi Radę Królewską. — Gdyby pobudki nie były dość ważnemi do wydania wyroku uwięzienie, oskarżony zostawać będzie pod dozorem naywyższéy Policyi. — Jeśli to prawo nie będzie ponowione na przyszłém Izb posiedzeniu, tém samém moc i ważność swoią mieć przestanie." — Dan w Tuilleries d. 18. Października 1815.

(Podpisano:) **Ludwik.**

Proiekt ten kazano wydrukować, i do biór Izby rozesłać.

Na Sessyi Izby Deputowanych dnia 24. Października Hrabia Barbé-Marbois, Minister sprawiedliwości podał poprawiony proiekt do prawa względem krzyków buntowniczych i zachęceń do rokoszu. Wstęp iego następuiący: — „Ludwik z Bożey łaski &c. Chcieliśmy zostawić zwyczaynym Władzóm sądowym powściągnienie wszelkich występków; lecz po tylu rozruchach, tylu nieszczęściach, przy rozwolnieniu tak rozhukanych namiętności dla przytłumienia tychże namiętności, i zapobieżenia nieładowi, któryby sprawić mogły, potrzeba krótszego i prostszego kształtu, prędszego sposobu sądzenia i karania, przez któreby oraz prawo ułaskawienia zgadzało się z bezpieczeństwem Kraiu." — Następuie potém samo prawo w 12 artykułach, obeymuiących rozmaite przypadki, kto ma bydź uważany za buntownika, i skazany na wywiezienie z Kraiu. Sciągaią na siebie takową karę ci, którzy maią buntownicze mowy, którzy ie roznoszą, równie iak inne buntownicze pisma, pieśni &c., którzy wywieszaią inną chorągiew, a nie Królewską &c.

Proiekt do prawa względem wydawania wyroków na imenie obwinionych o buntownicze krzyki i uczynki przyięła Izba Deputowanych z pewnemi poprawkami d. 23. Paźdz. większością 294 gałek przeciw 58.

W Departamencie Izery użyto dzielnych środków dla zapobieżenia fałszywym pogłoskóm, któremi lud we Francyi podburzaią. Nakazano między innemi, ażeby Burmistrz każdéy Gminy w Niedzielę po Mszy donosił publicznie o tém, co należy do rzeczywistych i nayważnieyszych publicznych wypadków, ażeby czytał nayistotnieysze artykuły z Gazet urzędowych, przypominał mieszkańcóm ich powinności, i ostrzegał, aby fałszywych biegaiących pogłosek nie słuchali.

Marszałek Macdonald wydał w Bourges dnia 9go, 10go i 11go Października trzy rozkazy dzienne do woyska Francuzkiego. W piérwszym wyraża, iż niektórzy Woyskowi za noszenie znaków rokoszu i krzyki buntownicze aresztowani zostali, i że natychmiast przez Sądy woyskowe sądzeni i surowo ukarani będą. W drugim rozkazie mówi Marszałek: „Buntownicze poruszenia w kilku pułkach piechoty i iazdy, do których niewypłacenie żołdu było pretextem, zasługuią na przykładne ukaranie. Marszałek rozkazuie zatém Szefóm aresztować i przystawić podżegaczy. W trzecim rozkazie donosi Marszałek o aresztowaniu Porucznika Rozey i współwinowayców iego, sprawców rokoszu wybuchnionego d. 27. Września w Bourganeuf, w 2gim pułku strzelców gwardyi. Wszyscy ci przestępcy stawieni iuż przed Sądem woiennym.

Wychodząca od niedawnego czasu w Paryżu Gazeta Niemiecka donosi, iż

gdy Król Ludwik pokazał się d. 22. Października na altanie zamku, nie chciało znowu dwóch widzów zdiąć kapeluszów i miało buntownicze mowy. Aresztowano ich natychmiast.

Dnia 19. Października zawołał pewny człowiek w Paryżu niedaleko więzienia Temple: „Niech żyie Cesarz! Niech żyie Napoleon II.!“ Poymała go natychmiast gwardya narodowa i pod straz zaprowadziła. Ile przy tém zdarzeniu (piszą Gazety Paryzkie) naganić wypada zły postępek kilku żołnierzy i innych ludzi, którzy chcieli go uwolnić, tyle pochwalić iednak należy drugich, którzy dzielnie gwardyi narodowéy dopomagali.

Wydawcy dzieła pod tytułem Cenzor ogłosili przez okólnik, iż Policya zabrała gwałtem 7my tom ich pisma, iż sądownie popierać będą sprawę o zgwałcenie Konstytucyi; iż podadzą zapytanie, czyli we Francyi rządzą konstytucyini i odpowiedzialni Ministrowie, lub tacy, którzy samowolnie iak im się podoba postępuią; iż nie zrzekli się wolności nadanéy przez Konstytucyę, i że wkrótce 8my tom dzieła swoiego wydać myślą. Okólnik ten podobnież zabrano, lubo dotąd żaden Urzędnik policyiny nie przyznaie się do wydania takowego rozkazu. Wydawcami Cenzora są prawnicy Dunoyer i Comte.

Wyszło w Paryżu pismo Napoleona Bonapartego, pisane zapewne na wyspie Elbie; pod tytułem *Loisirs de Bonaparte.* Opisuie tam czas, którego nie poświęcał na interessa kraiowe, zacząwszy od wczesnéy młodości aż do zaślubienia swoiego z Arcy-Xiężną Maryą Ludwiką. Dziełko to iest bardzo ciekawe, tak dalece, iż w kilku dniach musiano ie 5 razy drukować.

Oddział Ułanów Polskich z dawnieyszéy gwardyi Bonapartego, przechodził przez Troyes do Oyczyzny swoiéy.

D a n i i a.

W dodatku rządowéy Gazety Duńskiey z dnia 18. Października, czytamy co następuie:

Przez traktat zawarty w Kiel d. 14go Stycznia 1814go, odstąpił Król Szwedzki Danii część swoią Xięstwa Pomorskiego i wyspę Rügen. To nabycie, przedzielone morzem od reszty Kraiów Duńskich, mnieyszą dla Danii miało wartość, iakby ią we względzie ludności i pomocnych źródeł tych Prowincyi, w dogodnieyszém położeniu mieć było mogło. Z tego powodu przystał N. Pan na podaną przez N. Króla Pruskiego propozycyę, aby Jego Królewskiey Pruskiey Mości odstąpił za Kray bliżéy leżący prawa do tych Prowincyi nabyte. Podczas układów w Wiédniu zgodzono się na to, iż N. Król Pruski, biorący Xięstwo Lauenburgskie graniczące z Xięstwem Holsztyńskiem, odstąpi takowe N. Królowi, za co tenże odstępuie Królowi Pruskiemu prawo swoie do byłéy Pomeranii Szwedzkiey i wyspy Rügen. Tym sposobem Kraie Królewskie, w skutku poniższego z Prusami zawartego, a dnia 21. Czerwca r. b. przez J. K. Pruską Mość zawartego traktatu, rzékę Elbę za granicę otrzymały.

T r a k t a t.

Gdy N. Król Duński i N. Król Pruski pragną połączyć się dla obopólnych korzyści, wynikaiących ze wzaiemnego odstąpienia Xięstw Szwedzko-Pomorskiego i Rügskiego, tudzież Xięstwa Lauenburgskiego, przeto postanowili ułożyć tym końcem traktat formalny i mianowali dla tego Pełnomocników, aby wszystko, co się tego przedmiotu tycze, rozważyli, sprostowali i podpisali, to iest: N. Król Duński Pana Chrystyana Günther, Hrabiego Bernstorff, taynego Radcę konferencyynego, Posła i pełnomocnego Ministra przy J. C. K. i Apostolskiey Mości, Pełnomocnika swoiego przy Kongressie Wiédeńskim, Kawalera orderu Słonia, W. Krzyża Dannebrogskiego i Królewsko Węgierskiego S. Szczepana, tudzież P. Joachima Fryderyka Hrabiego Bernstorff, taynego Radcę konferencyynego i drugiego Pełnomocnika przy Kongressie; zaś N. Król Pruski Xięcia Hardenberga swoiego Kanclerza Stanu, Kawalera orderu Orła czarnego i czerwonego, Maltańskiego i Pruskiego Krzyża żelaznego, Rossyyskiego S. Jędrzeia, S. Alexandra Newskiego i S. Anny 1wszéy klassy; Kawalera W. Krzyża Król. Węgierskiego orderu S. Szczepana, W. Krzyża Legii honorowéy, Hiszpańskiego S. Karola, Bawarskiego S. Huberta, Sardyńskiego Annonciady, Szwedzkiego Serafinów, Duńskiego Słonia, Wirtemberskiego złotego Orła i wielu innych, pierwszego Pełnomocnika swoiego przy Kongressie Wiédeńskim; tudzież P. Karola Wilhelma Barona Humboldt, swoiego Ministra Stanu, Szambelana, nadzwyczaynego Posła i pełnomocnego Ministra przy J. C. K. Apostolskiey Mości, Kawalera wielkiego Orła czerwonego, Pruskiego

Krzyża żelaznego, Rossyyskiego S. Anny i wszéy klassy, swoiego drugiego Pełnomocnika przy Kongressie Wiedeńskim; — którzy wymieniawszy swoie, w dobrym i należytym kształcie znalezione pełnomocnictwa, zgodzili się na następuiące artykuły:

Art. 1.) N. Król Duński zrzeka się za siebie i Potomków swoich nieodzownie i nazawsze na korzyść N. Króla Pruskiego i Potomków iego, wszystkich tych praw, iakie mu nadał do Xięstw Pomorskiego i Rügskiego traktat pokoiu, zawarty w Kiel d. 14. Stycznia 1814go z N. Królem Szwedzkim.

Art. 2.) Przychodząc N. Król Pruski do posiadania tych praw, przyymuie także obowiązki, iakie wziął był na siebie N. Król Duński przez artykuły 8, 9, 10, 11, 12, 20, 22, 23, 24 i 26 traktatu Kielskiego, we względzie odstąpienia Pomeranii Szwedzkiey i wyspy Rügen.

Art. 3) N. Król Pruski odstępuie nazawsze N. Królowi Duńskiemu Xięstwo Lauenburgskie, aby ie ze wszelkiemi prawami udzielności i własności, ze wszelkiemi prerogatywami i korzyściami zaiał w posiadanie, tak, iak rzeczone Xięstwo N. Królowi Pruskiemu 4tym artykułem traktatu, zawartego w Wiédniu d. 29. Maia 1815go między Nim i N. Królem Angielskim i Hannowerskim, odstąpioném zostało. Wyięte są iednakże od tego odstąpienia Amt Neuhaus, leżący między Elbą i Meklenburgiem, tudzież wsie Lüneburgskie, które z tym Amtem graniczą, lub od niego są opasane.

Art. 4.) N. Król Duński obowiązuie się przyiąć te obowiązki, iakie N. Król Pruski wziął był na siebie względem Xięstwa Lauenburgskiego, w skutku artykułów 4, 5 i 9 traktatu, zawartego w Wiédniu d. 29. Maia 1815go między Prusami a N. Królem Angielskim i Hannowerskim; ma się iednak rozumieć, iż Amt Neuhaus powinien bydź w stosunku ludności swoiéy uczestnikiem długu kraiowego, który z posiadaniem Xięstwa spadł na posiadacza nowego. Okoliczność ta zagodzoną będzie ostatecznie przez Kommissarzy, którzy mianowani będą z iednéy strony do oddania odstąpionéy Prowincyi, a z drugiey, do zaięcia onéyże w posiadanie. Obwarowania 7go artykułu w owym traktacie zachowane są na korzyść N. Króla Duńskiego.

Art. 5.) N. Król Pruski obowiązuie się oddać N. Królowi Duńskiemu wszystkie dokumenta, papiery, mappy i plany, tyczące odstąpionéy części Xięstwa Lauenburgskiego, skoro tylko przez Rząd Hannowerski oddanemi zostaną.

Art. 6.) W skutku umowy między Dworami Pruskim i Szwedzkim, obowiązuie się N. Król Pruski wypłacić N. Królowi Duńskiemu summę 600,000 talarów bankowych Szwedzkich, które Król Jmć Szwedzki winien iest J. K. Duńskiey Mości. Summa ta wypłaconą bydź ma w przeciągu trzech miesięcy, licząc od dnia podpisania ninieyszego traktatu, tudzież według kursu wexlowego dnia tegoż.

Art. 7.) Dla uzupełnienia wynagrodzenia, iakie się należy N. Królowi Duńskiemu za odstąpienie Pomeranii Szwedzkiey i wyspy Rügen, obowiązuie się ieszcze N. Król Pruski zapłacić N. Królowi Duńskiemu summę 2 millionów talarów w kurancie Pruskim. Summa ta wypłaconą będzie w terminach następuiących: 500,000 talarów d. 1. Stycznia i d. 1. Czerwca w piérwszym roku po zawarciu pokoiu, który obecną woynę z Francyą ukończy; 500,000 talarów d. 1. Lipca tegoż roku, i także ilość d. 1. Czerwca i 1. Lipca roku następuiącego. N. Król Pruski każe za te summy wręczyć N. Królowi Duńskiemu cztery obligacye, każdę na 500,000 talarów i z prowizyą po 4 od sta, w rzeczonych czterech terminach wypłacić się maiące. Obligacye te wręczone będą wtenczas, gdy Pomerania Szwedzka zaiętą będzie w posiadanie imieniem J. K. Mości, a prowizya także od tego samego dnia liczoną bydź ma. Piérwsza wypłata téy prowizyi nastąpi d. 1. Stycznia 1816go, a potém płaconą będzie prowizya od 6 do 6 miesięcy. Wszystkie te rozmaite wypłaty, iako też wyliczenia summy obwarowanéy poprzedniczym artykułem, dziać się będą w Hamburgu i na ręce osób, którym J. K. Duńska Mość interes ten poleci.

Art. 8.) N. Król Pruski obowiązuie się oddać Rządowi Duńskiemu Xięstwo Lauenburgskie, ieżeli można w przeciągu 2 miesięcy, a naypóźniéy w przeciągu 3 miesięcy po podpisaniu tego traktatu.

Art. 9.) Obiedwie wysokie umawiaiące się Strony, pragnąc ukończyć tak prędko, iak tylko można, wszelkie dyskussye i reklamacye, iakie wyniknęły ze skarg i zażaleń, do których przez ostatnią woynę sądzili mieć prawo obopólni ich Poddani przeciw iednemu lub drugiemu z obu tych Rządów; — zważywszy oraz, iż sposób przez umowę z

dnia 2. Czerwca roku zeszłego i przez traktat z dnia 25. Sierpnia tegoż roku oznaczony, podlega wielkiéy przewlekłości i nieuchronnym przykrościom, zgodziły się na to, aby tym przedmiotem zatrudniły się obadwa Rządy, postępuiąc przy tém z czynnością i pobłażaniem, iakich potrzeba będzie dla ukończenia téy rzeczy w czasie, w którym obopólnie odstąpione Prowincye w posiadanie zaiętemi będą.

Art. 10.) N. Król Duński i N. Pruski zatwierdzą traktat niniejszy, a zatwierdzenia onegoż wymieniane bydź maią w główney kwatérze Mocarzy sprzymierzonych w przeciągu 6riu tygodni, lub prędzéy ieszcze ieżeli będzie można.

W dowód tego podpisali obustronni Pełnomocnicy traktat ninieyszy i wycisnęli na nim herbowne pieczęcie swoie.

Działo się w Wiédniu d. 4. Czerwca 1815.

(Podpisy) C. Bernstorff, J. Bernstorff.

Xiążę Hardenberg, Baron Humboldt.

Szwecya.

Oto iest Patent N. Króla Szwedzkiego, którym mieszkańców Pomeranii Szwedzkiey, przechodzących pod panowanie N. Króla Pruskiego, od przysięgi wierności uwolnił:

My Karol, z Bożéy łaski Król Szwedów, Norwegiianów, Gotów, Wendów &c. — Wiadomo ninieyszém czyniemy, iż przez traktat, zawarty w Wiédniu d. 7. Czerwca r. b. między Nami i N. Królem Pruskim, odstąpiliśmy rzeczonemu Monarsze wszystkich należących do Nas ieszcze praw i żądań do Xięstwa Pomorskiego i Xięstwa wyspy Rügen. — Uwiadomiaiąc Was, Mieszkańcy tych Prowincyi, o wynikłey z tąd odmianie położenia Waszego, uznaliśmy za rzecz słuszną wyłuszczyć Wam pobudki, które Nas do takiego kroku skłoniły. Doświadczenie lat ostatnich przekonało dostatecznie, że Szwecya, odosobniona od Was przez stosunki mieyscowości, praw i środków swoich, nie mogła utrzymać nienaruszonym Kraiu Waszego, skoro okoliczności polityczne zagrażały onemuż, lub mniey go bezpiecznym czyniły. Ależ ten ieden wzgląd nie byłby Nas skłonił do postanowienia oddania Was pod władztwo sąsiedzkiego Mocarstwa. Skłoniła Nas do tego inna, daleko ważnieysza okoliczność, to iest: połączenie Norwegii ze Szwecyą, które uzupełniwszy przez to wyspowe położenie Szwecyi, i przyg towawszy iéy przez to samoistność nie podlegaiącą żadnym koleiom przyszłości, wymagało koniecznie, aby zrzec się odległéy na stałym lądzie posiadłości, któréy bezpieczeństwo w każdéy chwili naruszoném bydź mogło. Nie chcemy tego taić przed Wami, iż było to wielką dla serca Naszego ofiarą rozstać się z Kraiem, przypominaiącym Nam i każdemu dobremu Szwedowi sławne czyny Wielkiego Gustawa Adolfa i zwycięztwo wolności Niemieckiey wowym czasie, które roczniki Swiata uwiecznią. Pomerania i wyspa Rügen, połączone ze Szwecyą lat przeszło 160, spoiły się w iedno ciało z Królestwem Naszém. Szliście także za przykładem naddziadów Waszych, składaiąc każdego czasu nayczulsze dowody patryotyzmu i przywiązania Waszego do Matki Oyczyzny. Przyymcież więc teraz, gdy się ze Szwecyą rozstaiecie, wyraz głębokiego uczucia wdzięczności Naszéy, i bądźcie przekonani, iż ostatnie obowiązki, iakie Wasze ku Nam uczucia i Oyczyzna na Nas włożyły, poczytuiemy za dopełnione przez to, że połączyliśmy Was z Monarchiią, będącą teraz w sposób tak świetny uczestniczką powszechnych spraw Europy; żeśmy Was poruczyli berłu Monarchy, którego opiekuńcza i oycowska ręka rozciągniona iest nad wszystkimi Poddanymi iego, i który czuie radość w utrzymywaniu święcie praw Poddanych swoich. Mieszkańcy Pomeranii Szwedzkiey i wyspy Rügen! Mocą ninieyszego Patentu uwalniamy Was od przysięgi wierności, którąście Nam, Następcom Naszym na tron i Koronie Szwedzkiey złożyli. Poświęćcie nowemu Władcy Waszemu tę samą miłość i przychylność, któreście Nam i Przodkom Naszym okazywali; wtenczas N. Król Pruski nie będzie mieć wiernieyszych nad Was, i całéy swojéy opieki godnieyszych Poddanych. Osnowa traktatu między Prusami i Szwecyą okaże, iż przez umówione warunki, iak Wam po Nas spodziewać się należało, oznaczyliśmy naydostateczniejszą rękoymię praw i przywilejów Waszych. Rozstaiąc się z Wami, polecamy Was wszystkich i każdego z osobna opiecę przedwiecznego i wszechmocnego Boga. Nigdy, i w żadnych okolicznościach, nie zapomniemy Waszéy wierności, którąście Nam okazywali. Wy Urzędnicy publiczni, Wy Mieszkańcy każdego Stanu, których się to tycze, nie wątpcie nigdy, że

pamięć ta będzie zawsze drogą sercu Naszemu, i bądźcie przekonani, że tylko przyszła pomyślność Wasza w tém pocieszać Nas może, iż błogosławieństwy Naszemi do szczęśliwości Waszéy przyczyniać się będziemy.

Działo się w Sztokolmie, w Zamku Naszym Królewskim, d. 1. Października 1815.

Karol.

(L. S.) Hrabia Wetterstedt.

Prusy.

Oto iest Patent Królewski względem zaięcia w posiadanie Pomeranii i wyspy Rügen.

My Fryderyk Wilhelm, z Bożéy łaski Król Pruski &c. — Gdy w skutku traktatu, zawartego w Wiédniu d. 7. Czerwca r. b. między Nami i N. Królem Szwedzkim, odstąpił J. K. Szwedzka Mość nayuroczyściey i na wieczne czasy w imieniu swoiém i swych Następców na tron Szwedzki i Norwegski według porządku następstwa z dnia 26. Września 1810go, posiadane przez siebie dotychczas Xięstwo Pomorskie i Rügskie z przynależytościami, wyspami, twierdzami, miastami i wsiami na rzecz Naszą i Naszych na tron Następców, i gdy mieszkańców Xięstw rzeczonych od obowiązków ich ku byłemu Monarsze onychże wyraźnie uwolnił, — przeto bierzemy mocą ninieyszego Patentu w posiadłość Xięstwo Pomorskie i Rügskie ze wszystkiemi przynależytościami, wyspami, twierdzami, miastami i wsiami, iak takowe dotychczas przez N. Króla Szwedzkiego posiadanemi były, i wcielamy ie do Państw Naszych ze wszystkiemi prawami udzielności i władztwa na teraz, i na wieczne czasy. Uzupełniamy należący dotychczas do Królewskich tytułów Naszych tytuł Xięcia Pomorskiego, przez dołączenie tytułu Xięcia Rügskiego. Każemy powystawiać na granicach Orły Pruskie na znak władztwa Naszego, i zamiast dotychczasowych herbów, Królewskie herby Nasze poprzybiiać. Gdy Nam okoliczności przeszkadzaią odebrać osobiście przysięgę dziedzicznego hołdu, przeto otrzymał Nasz Minister Stanu i naczelny Prezes Baron Ingersleben zlecenie odebrania oneyże w imieniu Naszem. Nawzaiem zaś Mieszkańcóm Kraiów ninieyszem w posiadanie zaiętych, przyrzekamy wszelką opiekę, iaką cieszą się Nasi Poddani w innych Kraiach Naszych. Urzędnicy, sprawuiący wiernie urzędy swoie, pozostaną na nich, i utrzymaią się przy pensyach i korzyściach swoich. Każdy utrzyma się przy posiadaniu i używaniu dobrze nabytych praw swoich. To, co na przyszłość w ustawach i kształtach odmienić postanowimy, wspierać się będzie tylko na względzie pomyślności całego Kraiu i Mieszkańców klass wszystkich. Każemy naradzać się względem tego z Mężami zrodzonymi w Kraiu, patryotami i obznaiomionymi dokładnie z Konstytucyą kraiową. Utrzymamy Konstytucyę Stanów i połączemy ią z powszechną Konstytucyą, którą Kraiom Naszym dadź zamyślamy. Nasz Minister Stanu i naczelny Prezes Baron Ingersleben, ma sobie poleconem zaięcie według tego w posiadłość Xięstw Pomorskiego i Rügskiego, tudzież przeniesienie administracyi zaiętych sposobem tym Kraiów do ministeryalnych Władz Naszych w Berlinie. Taka iest wola Nasza.

Zdziałano w Paryżu d. 19. Września 1815.

Fryderyk Wilhelm.

(L. S.) K. Xiążę Hardenberg.

Do Mieszkańców byłéy Pomeranii Szwedzkiéy i wyspy Rügen.

Pomorzanie i Rygiianie! Wy, którzy będąc prawie przez 200 lat oddzielonymi od bratniego Narodu, spokrewnionego z Wami przez pochodzenie, imię, obyczaie i zwyczaie, byliście dotychczas połączeni z równie mężnym iak i poczciwym Narodem Szwedzkim, powracacie znowu do Pomorskich braci Waszych i należycie znowu do wielkiego związku Państwa, na czele którego sprawiedliwy, mądry i ludzki Monarcha, bohaterski Król Pruski stoi. Ciężkiem iest dla Was rozstanie się z dotychczasowym ukochanym Władcą Waszym. Bądźcie przekonani, że Król i Pan móy szanuie to uczucie Wasze, uczucie dawnego, wiernego ludu Niemieckiego, iako pewną rękoymię przyszłego przywiązania Waszego do niego i Królewskiego Domu iego. Zapewnia ón Was przeze mnie o swoiéy oycowskiéy życzliwości i łascę, i spodziewa się od Was, naymłodszych, tron iego otaczaiących dzieci posłuszeństwa, miłości i zaufania. Będzie ón Was bronił tém potężném ramieniem, którém do skruszenia kaydan Niemiec dopomógł i Niemczyznie nas powrócił. Zabezpiecza Wam nazawsze

dobrze nabyte prawa, przywileie i swobody Wasze; pozwala Wam według istnących traktatów wolnego handlu z W. Brytanii, Szwecyą, Norwegiią i innemi przyiacielskiemi Mocarstwy; nadarza Wam w ogólności zupełną wolność cywilną pod prawami, każe uprzątnąć wszelkie przeszkody, iakie się kulturze naukowéy, przemysłowi i handlowi stawiaią, a tak w równym czasie opiekować się będzie moralném i fizyczném dobrem Waszem. Jakiż to piękny widok przyszłości otwiera się dla Was i potomków Waszych! Osiągniycie i zasłużcie błogosławieństwa nowego związku, których Wam z całego cercu życzę.

W Sztralzundzie d. 23. Listopada 1815.

Kommissarz, upoważniony przez N. Króla Pruskiego do zaięcia w posiadanie Xięstw Pomorskiego i Rügskiego;

Minister Stanu, naczelny Prezes i Kawaler Krzyża żelaznego:

(Podpis) Baron Ingersleben.

Według listu z Wrocławia pod dniem 30. Października, przeznaczona dla Wyższego Szląska Rejencya rozpoczoie w Opolu d. 1go Stycznia urzędowanie swoie. Pracuią czynnie około organizacyi Wrocławskiego naczelnego Konsystorza, będącego naywyższą Władzą duchowną i szkolną w całym Szląsku.

Tayny Radca Schmalz, autor wiadomego pisemka o związku cnoty*), które mu z iednéy strony licznych przeciwników zrobiło, z drugiéy zaś obcy order zasługi przyniosło, wyda (według doniesień z Berlina) niebawnie dzieło o Konstytucyach. Ziawienie się tego dzieła wzbudza tém większą ciekawość, ile że Konstytucya dla Monarchii Pruskiéy iuż wypracowaną została.

Powyższe pisemko o związku cnoty czyni w Berlinie daleko większe wrażenie, iak się spodziewać należało. Upatruią w niem głębsze dążenie. Tayny Radca Stanu Niebuhr pracuie nad przeciwném pismem, aby dowieśdź, że Jenerał Scharnhorst był w rzeczy saméy nie tylko członkiem, ale nawet czynnym wspieraczem tegoż związku. Doktor Szlesermacher zamyśla także zbiiać pisemko Schmelca; lecz gdy ten ma mieć także znakomitych obrońców, przeto wielkich zatargów piśmiennych spodziewać się należy.

W świecie kupieckim w Prusiech, zwraca nie małą na siebie uwagę zaszła w kursie pieniędzy Angielskich odmiana. Jeszcze dnia 16. Października notowano w Wrocławiu funt szterling po 6 talarów Pruskich w kurancie, a około d. 25. Października spadły szterlingi na 5, a nawet na 4 talary 18 groszy. Tak znakomitego spadku nie przypomina sobie żaden kupiec, i wszyscy mozolą sobie głowy domysłami.

Gazety Berlińskie zawieraią następuiący urzędowy artykuł:

„Stosunki, ściśle przyiaźni, istnące od lat wielu między N. Królem Pruskim i N. Cesarzem Rossyyskim, nowym węzłem uświęcone zostały. Oba Monarchowie, za zezwoleniem N. Cesarzowéy Matki, postanowili zaślubić Jego Cesarzewicowską Wysokość W. Xięcia Mikołaia z Jéy Królewicowską Wysokością Xiężniczką Karoliną, a to według życzeń Ich Cesarzewicowskich i Królewicowskich Wysokości. Postanowienie to ogłoszonem zostało w Sobotę dnia czwartego Listopada w obecności całego Dworu, a Ich Cesarzowicowskie i Królewicowskie Wysokości odebrali nayłaskawiey życzenia od wszystkich przytomnych."

Według Gazety Berlińskiey z dnia 7. Listopada, bawił ieszcze w stolicy Państw Pruskich N. Cesarz i Król Alexander.

Dnia 7. Listopada przyiechał z Paryża do Berlina naczelny Wódz wóysk Rossyyskich, Xiążę Barclay de Tolli.

Królestwo Polskie.

Gazeta Warszawska z dnia 11. Listopada zawiera następuiące wiadomości z Warszawy:

Podług ostatnich wiadomości, przybycie N. Pana do téy stolicy, nie będzie mogło, z przyczyny odłożonego wyiazdu Monarchy z Berlina, prędzéy nastąpić, iak dnia iutrzeyszego.

Powrócił tu z Berlina JW. Novosilzoff, Członek tymczasowego Rządu Królestwa Polskiego.

---

*) *Wyciąg z tego pisemka umieściliśmy w Nrze 87mym Gazety naszéy, na stronnicach* 852 *i* 853.

JW. Mostowski, były Minister Spraw Wewnętrznych Xięstwa Warszawskiego, przybył dnia 7go tego miesiąca z maiętności swoich we Francyi do tuteyszéy stolicy.

Wczoray przybył z Berlina JW. Jen. Porucznik i Jen. Adjutant N. Cesarza i Króla Hrabia Ożarowski.

Taż Gazeta prostuiąc pomyłki swoie, ... że chorągwie pułków Polskich w Warszawie nie Biskup Zambrzycki, lecz X. Górski Biskup Kielecki poświęcał, i że poświęcenie Biskupa Nominata Płockiego, X. Ostaszewskiego, dla słabości iego nie odbyło się d. 5. Listopada, lecz na czas dalszy odłożonem zostało.

Rosprawa o Języku Polskim.

(Przez Stanisława Hrabiego Potockiego.)

(Ciąg dalszy.)

Niewczesną byłaby wszelka troskliwość o ukształcenie Pisarzów, gdyby ich do tego nie przysposobiało wychowanie; na téy zależnie wszystko się opiera. Rzecz ta iest sama przez się iasną, iż próżném byłoby staraniem dowodzić, że do udoskonalenia języka skuteczniéy edukacya przyłożyć się może. Cóż bowiem inną u nas dało postać narodowi i językowi za panowania Stanisława Augusta, ieżli nie iéy poprawa? Cóż podczas konstytucyynego Seymu w nayzdrowsze Rządu prawidła zmieniło okropne Przodków naszych przesądy, ieżli nie ona? Słusznie więc wdzięczną chowa Naród pamięć tym Mężóm, co składali podówczas tę jedyną w Europie Magistraturę wychowania publicznego. Godną iéy było pamiątką zaprowadzenie książek elementarnych w oyczystym języku; ta zwalona za obcych Rządów, dziś pod oyczystymi powstaie.

Nie dość naukę języka do szkół wprowadzić, trzeba ią opatrzyć w to wszystko, czego ona wymaga. W tym względzie nie mało czuć się u nas daie brak zupełny dzieł o literaturze Polskiéy; na niey bowiem nauka i udoskonalenie języka nayistotniéy polega. Dwa nam w tym rodzaiu dzieła są niezbędnie potrzebnemi: iedno opisuiące historyę literatury narodowéy, drugie ważnieysze ieszcze, bo zaymuiące samą literaturę, to iest: przy dokładném wystawieniu zasad każdego iéy rodzaiu, krytyczny rozbiór znakomitych dzieł, iakie o nim mamy. Kto czuie ważność utworzenia dzieł takowych, nie może nie czuć i ciężkości. Kusić się o nie iednemu człowiekowi, może zuchwałém byłoby w własnych siłach zawierzeniem; lecz wyższa nad siły iednego ta praca, godną iest połączonych usiłowań Towarzystwa naszego. Jemu zdaie się bydź zachowanym zaszczyt rozwinięcia ciągłego pasma literatury naszéy. W dziele takowém mógłby się każdy nauczyć, co mu cenić, czego mu się strzedz, co naśladować, czego unikać należy; nie byłaby literatura nasza bez prawa, a język bez zapewnionych wzorów. Ukształciliby się do niéy Nauczyciele, których dziś znaleźć prawie niepodoba, iak mniemam, dla braku dzieł iedynie ukształcić ich zdolnych. Nie zbywa bowiem na wzorach literaturze naszéy, ale dotąd nie są one w niey tak wskazanemi, iakby bydź powinny. Spuszczać ten wybór na przenikłość i smak osobisty każdego, iest to go puszczać na los tak niepewny, że zaledwie ze stu obłąkanych, iednemu zdarzy się na dobrą trafić drogę. Mamy przecież w szczęśliwém zastępstwie takowego niedostatku literatury Łacińskiéy wzory; iest ona nawet co do toku języka naszego doskonałém prawidłem, tak dalece, że póki zastępowała niedostatek literatury narodowéy, znać tego ze skutków nie było. Lecz iak tylko nasz język zwrócił się do naśladownictwa obcych sobie konstrukcyą, iak tylko nad nim mowa i literatura Francuzka, a potém Niemiecka, górę brać zaczęły, właściwie został ón bez prawidła na wszelkie narazony obłąkanie. Jeżli więc chcemy, by kwitnął; podnosić nam naukę Łacińskiego należy, którego nasz iest wychowańcem i naśladowcą, iego grammatyką, iego rządzony konstrukcyą, iego wykarmiony literaturą, co mu długo i pomyślnie służyła za własną.

Już wszędy, mianowicie zaś we Francyi, przez pomyślną zmianę instrukcya wracaiąc do dawnych zasad swoich, naukę Łacińskiego języka w pierwszym kładzie rzędzie; wszędy ona iest wzorową, my ią nadto za narodową uważać winniśmy; bo prócz wspólnych nam z innemi Narodami wzorów smaku, zamyka ona dla nas stylu i języka naszego prawidła. Nie możemy więc dosyć krzewić po szkołach naszych Łaciny, nie możemy dosyć w niéy ćwiczyć młodzież, ieżli ią chcemy przysposobić do udoskonalenia własnego języka. Uczy naszego Łaciński,

a uczy go sposobem, nad który nie masz lepszego. Przeciwnie Francuzki i Niemiecki, których nauka stała się dla nas konieczną, szczególnieyszéy wymagaią baczności, by nie kaziły od dzieciństwa mowy naszéy obcym iéy składem i niewłaściwym tokiem, bo giną dla wieku tego niełatwe do naśladowania piękności tych ięzyków, a niebezpieczeństwo zepsucia własnego zostaie. Nie zaniedbanie ich przecież w wychowaniu, lecz ostrożną radzę naukę. Z tłumaczenia naywiększe dla dzieci niebezpieczeństwo wynika, bo ie przyzwyczaia do niewłaściwych oyczystéy mowie wysłowień. Łatwoby mi tego dowieśdź, przekładaiąc dziecinnym sposobem słownie z Francuzkiego po Polsku. Ileż nie potrzebnych słów, ileż na próżno ciążących przedimków znalazłoby się w takowém wysłowieniu! i iak tok iego z konstrukcyą Polską niezgodny, byłby mowie naszéy obcym! . . . Po wielkiey części toż samo i o ięzyku Niemieckim powiedzieć można. Przeciwnie weźmy Łaciński, tłómaczmy go słownie, a znaydziemy, żeśmy prawdziwie po Polsku i co do toku i co do stylu pisali. Zyskamy nawet na zwięzłości i porządku, darach udoskonalonéy Łaciny, ogólnie dotąd zbywaiących mowie naszéy, nie dla tego, by ich mieć nie mogła, lecz dla tego, że o nie dotąd nie dość była dbałą. Przecież zwykle dzieciom z Francuzkiego i Niemieckiego tłómaczyć każemy. Cóż za tém idzie? Oto że nie tłómaczony ięzyk do tłómaczącego stosuią, lecz przeciwnie, i zawczasu nawykaią z Francuzka i Niemiecka pisać po Polsku, a ta wada rośnie z niemi. Mniemaiąc, że ich oswaiamy z mowami, które się stały w pożyciu prawie nieodbicie potrzebnemi, potrzebnieyszą im daleko, bo własną, psuiemy. Chcemyż by młodzież nasza umiała swóy ięzyk? Niech iedynie z Łaciny po Polsku tłómaczy; chcemyż ią ćwiczyć w Francuzkim i Niemieckim?. Niech z Polskiego na nie przekłada; trudnieyszą, lecz użyteczneyszą ta praca dla niéy będzie, ięzykowi naszemu zepsucie, a nam tęschnych ochroni Pisarzów, co nayczęściéy po Francuzku i po Niemiecku pisać tylko własnym ięzykiem umieią.

Obok Łacińskich, a nawet przed niemi iśdź Polskie wzory powinny. Wybór ich, dla ułatwienia młodzieży nauki oyczystego ięzyka konieczny, znać dla ciężkości swoiéy dotąd u nas dokonanym nie iest. Przez takowy wybór rozumie się wyciąg z naylepszych Pisarzów, wzorów we wszystkich, ieźli można, rodzaiach pisania i stylu. Jeśli wybór takowy odpowiada swoiemu zamiarowi, słusznie go kwiatem i treścią ięzyka nazwać można. Licznemi są iego korzyści. Nie dozwala ón nieuformowanemu smakowi młodzieży w niepewności błądzić, i często fałszywe za rzetelne brać piękności. Odbiera niecierpliwemu wiekowi tęschnotę wertowania ksiąg setnych; dla większéy uczących się liczby, zaradza niepodobieństwu ich nabycia, wyiawia nieznane piękności, któremi niekiedy iaśnieią niższego rzędu Pisarze, dla samych nawet Nauczycieli częściey umiejętnością, iak smakiem obdarzonych, iest nader użyteczną iego wskazówką. Szczególniéy nas dotykaią, te wielkie dla wszystkich Narodów korzyści; a to z dwóch powodów: raz, że małoliczne i mniéy wypracowane wzory nasze, więcéy w pismach przemijających, iak w księgach zawarte, cięższemi są do wyśledzenia i ocenienia, iak te, które w udoskonalonych ięzykach samo imię Autora zaręcza, a każda podaie karta; powtóre, że rzadkiemi nader stały się u nas dzieł dawnych, po większéy części ciekawym tylko bibliiografom znane, których ięzyk ie do czystości iest wzorowym; a gdy ich kosztu drukiem upowszechnić niepodobna, gdy ich całkowitość tego nie wymaga, układny z nich wybór wróciłby oyczystéy literaturze to właśnie, co w nich do niéy należy, a pominął to, coby z nich odciął słusznie dobry. Mogli PP. Noel i Laplace w dwóch tomach niezbyt ogromnych, z których ieden prozie, drugi wierszóm służy, wyciągnąć ze wszystkich znakomitszych Pisarzów Francuzkich, i we wszystkich rodzaiach wzory filozofii i moralności, za cóżbyśmy w podobnym obrębie zgromadzać nie mogli co ięzyk nasz i literatura maią prawdziwie godnego naśladowania? Wróżbą u nas takowego dzieła, iest wydany w roku zeszłym (1811) wybór różnych gatunków poezyi naszéy. To bowiem pierwsze doświadczenie wątpić nie dozwala, że gorliwość światłych Mężów, którzy go przedsięwzięli, pracę tak użyteczną udoskonalić i uzupełnić zechcą.

(Dokończenie nastąpi.)